



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Ustawodawczej (171.)
w dniu 10 maja 2017 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym (druk senacki nr 488, druki sejmowe nr 1230 i 1421).
2. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 lutego 2017 r. (sygn. akt K 2/15) dotyczącego ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o służbie zagranicznej.
3. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 października 2016 r. (sygn. akt K 24/15) dotyczącego ustawy o kierujących pojazdami oraz ustawy – Prawo o ruchu drogowym (cd.).
4. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 marca 2017 r. (sygn. akt P 121/15) dotyczącego ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o zatrudnianiu pracowników tymczasowych.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Stanisław Gogacz)

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie senackiej Komisji Ustawodawczej.

Witam wszystkich państwa. Witam gości.

Czy mógłbym o listę gości poprosić?

(*Głos z sali:* Jest tutaj.)

A, jest już.

Witam na naszym posiedzeniu panią Renatę Szczęch, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych – witam serdecznie panią minister – witam pana ministra Łukasza Piebiaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości* *Lukasz Piebiak:* Dzień dobry.)

...witam pana Andrzeja Rynga, zastępcę dyrektora Departamentu Legislacyjnego w Ministerstwie Sprawiedliwości; witam panią Katarzynę Bombicką-Kapuścińską z Ministerstwa Sprawiedliwości, naczelnik Wydziału Prawa Gospodarczego w Departamencie Legislacyjnym; witam pana Tomasza Ulaka z Ministerstwa Sprawiedliwości, głównego specjalistę Wydziału Prawa Gospodarczego w Departamencie Legislacyjnym; witam pana Michała Rzemieniewskiego z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, zastępcę dyrektora Departamentu Porządku Publicznego; witam panią Katarzynę Konieczko z Biura Legislacyjnego Senatu; witam pana Jakuba Zabielskiego, też reprezentującego Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu; witam państwa senatorów.

Proszę państwa, przedmiotem obrad komisji w punkcie pierwszym jest ustawa o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym – druk senacki nr 488, druki sejmowe nr 1230 i 1421. Chodzi tu o zmianę trzech przedstawionych państwu ustaw.

Projekt wpłynął do Sejmu... To jest przedłożenie rządowe – druk nr 1230, tak jak mówiłem – podpisane przez panią premier Beatę Szydło. Pierwsze czytanie w Sejmie odbyło się 9 lutego. Drugie czytanie odbyło się 20 kwietnia 2017 r., a 21 kwietnia na posiedzeniu Sejmu odbyło się trzecie czytanie, a następnie głosowanie. I potem oczywiście otrzymaliśmy tę ustawę do rozpatrzenia.

Jeżeli chodzi o istotę tego przedłożenia, to w uzasadnieniu czytamy, że podstawowym celem projektowanej ustawy jest wyeliminowanie możliwości korzystania ze

zwykłego podpisu elektronicznego przy zawieraniu spółek z ograniczoną odpowiedzialnością w trybie S24 i podniesienie w ten sposób bezpieczeństwa obrotu prawnego. Do zawarcia umowy spółki z o.o. zawieranej w tym właśnie trybie, a także do złożenia wniosku o wpis takiej spółki do Krajowego Rejestru Sądowego byłyby stosowane tylko kwalifikowany podpis elektroniczny oraz podpis potwierdzony profilem zaufanym ePUAP.

No, dostaliśmy informację o tym, że w zasadzie ten zwykły tryb rejestracji spółek z o.o. nawet dobrze się rozwijał. Mamy tu informację, że w ciągu 4 lat, kiedy trwał ten proces... Wskazuje na to chociażby Konfederacja „Lewiatan”, której dziękuję za to, że przysłała nam opinię i włączyła się w prace legislacyjne na etapie sejmowym. Zwraca ona uwagę na to, że w ciągu 4 lat było 45 przypadków nadużyć, jeżeli chodzi o fałszerstwa dokonane przy okazji rejestracji tego typu spółek. Mamy także informację, że w ciągu tych 4 lat liczba spółek, które były rejestrowane w tym trybie na platformie S24, cały czas wzrastała.

No i właśnie dlatego mam prośbę do przedstawicieli rządu – jak rozumiem, pan minister jest przedstawicielem rządu – o informację, co legło u podstaw decyzji o tym, żeby jednak tej zmiany dokonać. Czy to nie spowoduje spowolnienia rejestracji spółek? No i proszę o odniesienie się do tych uwag Konfederacji „Lewiatan”, jak również uwag Krajowej Rady Sądownictwa, która także stwierdza, że nie ma uzasadnienia dla wprowadzenia w omawianym zakresie jakichkolwiek zmian. I tutaj wymienia się jako powód tę właśnie konwersję z rejestru zwykłego na platformie S24 na rejestr z podpisem kwalifikowanym.

Bardzo proszę pana ministra o poinformowanie, co było najważniejszym powodem przygotowania tej nowelizacji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Tak jak pan przewodniczący powiedział, celem tego przedłożenia jest wzmocnienie bezpieczeństwa obrotu prawnego, a bezpośrednio jest to realizowane poprzez rezygnację z możliwości stosowania tego zwykłego podpisu elektronicznego przy zawieraniu umowy spółki z o.o. z wykorzystaniem wzorca umowy udostępnionego w systemie teleinformatycznym, czyli w tzw. trybie S24.

Jak pan przewodniczący był łaskaw wspomnieć, jest to rozwiązanie, które rzeczywiście cieszy się dużą popularnością. Do końca 2016 r. zarejestrowano w ten sposób 62 tysiące 400 spółek z o.o., 452 spółki jawne i 1 tysięcy 781 spółek komandytowych. Jak pan przewodniczący wspominał, pojawiły się też jednak sygnały o przypadkach nadużyć, polegających na nieuprawnionym wykorzystaniu danych osobowych innych osób do zawiązania spółki z o.o. w trybie S24. Rzeczywiście, skala tego zjawiska wydaje się niewielka, bo jest to tylko czterdzieści kilka przypadków, ale proszę zwrócić uwagę na to, że to są tylko przypadki wykryte. Liczby rzeczywistych nadużyć nie znamy. Z całą pewnością, jak podpowiada doświadczenie życiowe, nie wszystkie przypadki się wykrywa, nie wszystkie stosunkowo szybko wychodzą na jaw. Spółek nie rejestruje się na miesiąc, dwa miesiące czy na rok. Te fikcyjne spółki mogą się nagle objawić w kontekście postępowań karnych za 5–10 lat. Tak długo mogą być one wykorzystywane, tak że ta stosunkowo niewielka skala... Jak myśmy to policzyli? No, poszukaliśmy tych danych, wykorzystując ścieżkę prokuratorską i ścieżkę sędziowską. Na podstawie ankiety przeprowadzonej wśród orzeczników Krajowego Rejestru Sądowego udało się zidentyfikować właśnie tyle przypadków – plus to, co jest identyfikowane w kontekście postępowań toczących się w prokuraturach na terenie całego kraju, ale oczywiście jest to dalece zawodne. Tak jak mówiłem, ta liczba jest prawdopodobnie dużo wyższa, a każda spółka zarejestrowana w taki sposób, będąca w istocie spółką fikcyjną, może być wykorzystywana do różnych celów, niekoniecznie zgodnych z prawem. Są sygnały dotyczące wykorzystywania takich spółek w tzw. karuzelach VAT-owskich, a tu już mówimy o naprawę poważnych przestępstwach i dużych uszczupleniach należności publicznych.

Oczywiście zgadzamy się, że wyeliminowanie jednego z trzech sposobów, w jaki za pomocą narzędzi teleinformatycznych zakłada się spółki, będzie pewnym utrudnieniem, ale z drugiej strony jesteśmy już na zupełnie innym etapie niż w 2012 r., kiedy to rozwiązanie wchodziło w życie. Oczywiście, podpis kwalifikowany niespecjalnie się upowszechnił, bo jest to jednak związane z pewnym kosztem, który co jakiś czas trzeba ponosić, ale chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na to, że ePUAP funkcjonuje teraz zupełnie inaczej. Te ostatnie zmiany dokonywane przez Ministerstwo Cyfryzacji poprawiły funkcjonalność tego narzędzia. Wcześniej też nie było ono nadmiernie trudne w stosowaniu, a poza tym nie powodowało konieczności ponoszenia żadnych kosztów. Teraz jest to jeszcze łatwiejsze w związku z tym, że jesteśmy w zupełnie innej rzeczywistości niż w 2010, 2011 czy 2012 r., kiedy to wszystko startowało. Teraz, w 2017 r., ePUAP jest powszechnie dostępny i nieodpłatny, a jednocześnie znajduje się pod państwową kontrolą i jest dobrze zabezpieczony. Wbrew niektórym obawom mogę wyrazić przekonanie, że nie dojdzie do żadnego faktycznego ograniczenia dostępności zakładania spółek i kreowania w ten sposób pewnych elementów życia gospodarczego za pomocą narzędzi teleinformatycznych. Po prostu eliminujemy słabe ogniwo wykorzystywane przez przestępców. Tu mam notatkę dotyczącą tego, w jaki sposób wykorzystuje się teraz... Zresztą

wszyscy państwo zdajecie sobie sprawę z tego, że ma to zastosowanie choćby w programie 500+. Za pomocą tych narzędzi, które teraz są dostępne, można już dokonywać określonych czynności. W październiku ubiegłego roku umożliwiono potwierdzenie profilu zaufanego ePUAP poprzez systemy transakcyjne PKO BP, a następnie Millenium i ING Banku Śląskiego. A więc zaangażowane w proces związany z coraz szerzej zakrojonym wykorzystywaniem profilu zaufanego ePUAP są już nie tylko jednostki prawa publicznego, ale także banki, i to największe banki w Polsce. W związku z tym wydaje się, że ta dostępność nie zostanie ograniczona, mimo że podnosimy w sposób zdecydowany bezpieczeństwo obrotu. Nie budziło to też większych zastrzeżeń w toku wcześniejszych prac na etapie sejmowym. My tutaj niczego wbrew potrzebom życia gospodarczego nie robimy. Poza tym w kontekście tych wszystkich zmian, o których mówiłem, myślę, że ta zmiana jest pewnym dopełnieniem filozofii stawiania na narzędzia informatyczne ułatwiające życie nie tylko przedsiębiorcom, ale i wszystkim obywatelom, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa obrotu. Jesteśmy przekonani, że nasz projekt te założenia spełnia. Jeżeli będą potrzebne jakieś wyjaśnienia, to chętnie ich udzielę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę Biuro Legislacyjne Senatu o przedstawienie opinii prawnej co do tej ustawy.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

W ocenie Biura Legislacyjnego ustawa nie budzi zasadniczych zastrzeżeń legislacyjnych. Zwracam tylko uwagę na brak konsekwencji, jeżeli chodzi o nowelizację art. 157¹ ustawy – Kodeks spółek handlowych. Zasadnicza zmiana, która dokonywana jest w odniesieniu do art. 157¹, dotyczy §2 tego artykułu i sprowadza się de facto do zastąpienia wyrazów „podpis elektroniczny” wyrazami „kwalifikowany podpis elektroniczny albo podpis potwierdzony profilem zaufanym ePUAP”. Trzeba zwrócić uwagę, że pojęcie „podpis elektroniczny” pojawia się również w art. 157¹ §3. Mając na względzie §10 zasad techniki prawodawczej, czyli zasadę konsekwencji terminologicznej w obrębie aktu normatywnego i w obrębie systemu, powinniśmy zadbać o to, aby również w art. 157¹ §3 mówić o kwalifikowanym podpisie elektronicznym albo podpisie potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP. Wydaje się, że z praktycznego punktu widzenia przepis §3, który dzisiaj obowiązuje, nie będzie rodził wątpliwości interpretacyjnych, ale z drugiej strony dbałość o czystość legislacyjną, o zgodność ze sztuką formułowania zapisów, nakazywałyby, aby terminologia w obrębie art. 157¹ była konsekwentna. To wszystko. W swojej opinii zaproponowałem wariantowe poprawki. Ten problem, o którym mówię, można rozwiązać w dwojaki sposób, a stosowne propozycje są w mojej opinii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Rozumiem, że pan minister ma przed sobą propozycje tych poprawek i się do nich odniesie.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości*
Lukasz Piebiak: Tak, oczywiście.)

To bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Lukasz Piebiak:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Nie zgadzamy się z tą oceną. Już wyjaśniam dlaczego. W pierwszej kolejności przedstawię może argument historyczny. Te same uwagi pojawiły się na wcześniejszym etapie prac. Biuro Legislacyjne Sejmu też proponowało pewną ingerencję w art. 157¹ §3 k.s.h., ale po naszych wyjaśnieniach legislatorzy sejmowi odstąpili od zgłoszenia tej poprawki. Rzeczywiście, to jest coś bez większego praktycznego znaczenia, więc oczywiście umierać nie będziemy ani za jedną, ani za drugą stronę sporu, ale patrząc z punktu widzenia czyistości legislacyjnej i spójności, będziemy jednak obstawać przy naszym brzmieniu. Dlaczego? Państwo legislatorzy proponują zastąpienie określenia „podpis elektroniczny” na pierwszy rzut oka bardziej precyzyjnym wskazaniem, że chodzi tu o kwalifikowany podpis elektroniczny albo podpis potwierdzony profilem zaufanym ePUAP. Teraz jest tak, że podpisy elektroniczne możliwe do zastosowania przy podpisywaniu umowy spółki określa art. 157¹ §2, podczas gdy w §3 wskazuje się jedynie, jak wygląda techniczna strona zawarcia umowy spółki. Nie ma wątpliwości, że mówiąc w tym miejscu o podpisie elektronicznym, ustawodawca ma na myśli podpisy wskazane w paragrafie poprzedzającym, tj. jedynie te, które są możliwe do zastosowania przy podpisywaniu umowy spółki. W związku z tym wydaje się, że dalsze doprecyzowywanie tego jest zbędne.

A dodatkowo za utrzymaniem §3 w takim brzmieniu, jakie zaproponowaliśmy pierwotnie, przemawia jeszcze argument systemowy. Analogiczna regulacja w kodeksie spółek handlowych odnosi się do pozostałych spółek, które mogą być zawiązywane w trybie S24. W wypadku spółki jawnej jest to art. 23¹, a w wypadku spółki komandytowej – art. 106¹ kodeksu spółek handlowych. W związku z tym gdybyśmy podzielili tę wątpliwość sygnalizowaną dzisiaj w Senacie, a wcześniej w Sejmie, mogłoby powstać pytanie, co ustawodawca miał na myśli, skoro w art. 157¹ §3 k.s.h. posługuje się innym sformułowaniem niż to, które pozostało niezmienione w art. 23¹ czy art. 106¹ kodeksu spółek handlowych. Dlatego też nie nadając specjalnie wielkiego znaczenia tej kwestii, obstawałbym jednak za utrzymaniem tego brzmienia, które pierwotnie zaproponowaliśmy. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.

A zatem ministerstwo jest przeciwne temu, ażeby zastąpić sformułowanie „podpis elektroniczny” sformułowaniem „kwalifikowany podpis elektroniczny albo podpis potwierdzony profilem zaufanym ePUAP”.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w dyskusji lub być może zadać pytanie panu ministrowi, Biuru Legislacyjnemu czy komukolwiek innemu?

Skoro nie ma żadnych głosów z sali, rozumiem, że nikt nie chce zabrać głosu. Nikt też nie...

Pan przewodniczący. Bardzo proszę.

Senator Aleksander Pocięj:

Chciałbym podziękować ministerstwu za tę inicjatywę, bo rzeczywiście zwiększa ona bezpieczeństwo obrotu gospodarczego. To jest na pewno bardzo potrzebna ustawa, tak że dziękujemy bardzo.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo za ten głos.

Oczywiście dziękujemy też ministerstwu za przygotowanie tej nowelizacji.

I przystępujemy w takim razie do głosowania nad propozycją przyjęcia tej właśnie ustawy w formie przysłanej nam przez Sejm.

(*Senator Piotr Zientarski: Panie Przewodniczący, ja jeszcze...*)

Tak, bardzo proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Nawiążę do wypowiedzi pana ministra. Pan minister przed chwilą powiedział, że te argumenty, które przedłożył, przekonały legislatorów sejmowych co do tego, że niekonieczne jest podtrzymywanie tej poprawki. Chciałbym się dowiedzieć, czy te argumenty przekonały również naszego legislatora i jakie jest jego stanowisko. Od tego uzależniam to, czy zgłoszę tę poprawkę, czy też nie.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Czy pan mecenas...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Tak, tak.*)

Bardzo proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Wszystko, co powiedział pan minister, jest zgodne z prawdą. Zwracam tylko uwagę na fakt, że ustawodawca posługuje się w ustawie – Kodeks spółek handlowych wyrażeniem „podpis elektroniczny” w dwóch różnych znaczeniach. De facto do tego się to sprowadza. Raz mówi się o podpisie elektronicznym w bardzo szerokim znaczeniu, innym razem mówi się o konkretnych rodzajach podpisu elektronicznego. I rzeczywiście jest tak, że jeśli przyjmie my którąś z wersji mojej poprawki, to de facto aktualne będzie pytanie, które postawił pan minister: dlaczego konsekwentnie nie zmieniliśmy innych przepisów? Niemniej jednak ja nie mogę zaproponować w swojej opinii zmiany innych przepisów, bo takie poprawki wykraczałyby poza dopuszczalny zakres poprawek Senatu. Zwracam tylko

uwagę na brak konsekwencji terminologicznej. Być może w przyszłości uda się to wyczyścić, niemniej jednak, tak jak zaznaczyłem, problem ten nie będzie miał istotnego znaczenia praktycznego. Mówimy tutaj wyłącznie o technice legislacyjnej, o §10 zasad techniki prawodawczej. Dziękuję bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Mam pytanie do pana legislatora w takim razie.
(*Sygnal telefonu komórkowego*)

Przepraszam.

Bo tu są te dwie wersje. Czy one są równorzędne, czy preferowałby pan pierwszą część tej alternatywy?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

One są równorzędne. Ten problem terminologiczny, o którym powiedziałem, można rozwiązać albo w jeden, albo w drugi sposób.

Senator Piotr Zientarski:

Ale nawiązując do tej ewentualnej przyszłej nowelizacji, o której mówił pan minister, i do tej niespójności, która do tej pory istnieje... Bo to też był pan uprzejmy wziąć pod uwagę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Panie Senatorze, wobec argumentu, że przyjmując określoną poprawkę, stworzylibyśmy wątpliwości w odniesieniu do innych przepisów, uznajmy, że wyjaśnienia pana ministra przekonały Biuro Legislacyjne. Biuro Legislacyjne wycofuje się ze swojej uwagi. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Czerwiński. Bardzo proszę.

Senator Jerzy Czerwiński:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rzeczywiście należałoby podziękować ministerstwu za to, że w porę zareagowało na tę stosunkowo niewielką liczbę przypadków obchodzenia ustaw i uruchamiania karuzel VAT-owskich, bo to jest ważna kwestia. Skoro uszczelniamy system, to nie możemy tworzyć takich miejsc, które będą nam przeciekały w cudzysłowie.

Co do tej ostatniej szczegółowej uwagi to myślę, Panie Ministrze, że rzeczywiście można by było się pokusić o to, żeby ujednoczyć terminologię w tej ustawie. Przecież jest tutaj słowniczek, w którym zdefiniowany jest np. podpis potwierdzony profilem zaufanym ePUAP. Po prostu można by to do słowniczka dołożyć i wtedy nie musielibyśmy... Nie wiem, jak to nazwać. Nie musielibyśmy kopać w poszczególnych przepisach merytorycznych i zastanawiać

się, czy je zmienić, czy nie. To by było proste, jasne. Takie sprawy załatwia się w słowniczku. Nawiasem mówiąc, nie jest zdefiniowane w tej ustawie, co to jest kwalifikowany podpis elektroniczny. No i nasuwają się pytania. W ustawie nie jest to zdefiniowane, więc powstaje pytanie, czym powinniśmy się posługiwać. No, inną ustawą. Dlatego tego typu sprawy trzeba załatwić w przyszłej nowelizacji, tak aby wyczyścić te kwestie.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak:

To oczywiście jest trafna uwaga, Panie Senatorze, tak że dziękuję za nią. Dziękuję też panu legislatorowi, że z uwagi na kwestię spójności i z uwagi na niemożność objęcia poprawką senacką tych pozostałych przepisów zdecydował się wycofać tę propozycję. Brzydko mówiąc, mamy też na tapecie kolejną nowelizację k.s.h. Jest też inicjatywa Ministerstwa Rozwoju, więc będzie jeszcze czas, żeby się zastanowić nad uzupełnieniem słowniczka. Aczkolwiek jeżeli chodzi o kwalifikowany podpis elektroniczny, to on jest zdefiniowany, tylko że nie w k.s.h., ale w odrębnej ustawie o usługach zaufania publicznego czy jakoś tak. Dziwnie się ta ustawa nazywa, ale jest w niej to sprecyzowane. A więc oczywiście w dalszej kolejności zastanowimy się, czy należy jeszcze raz to powtórzyć, czy wystarczy jednak, że gdzieś tam w systemie prawa ta definicja istnieje. Wprowadzenie na potrzeby k.s.h. takiego zbiorczego pojęcia byłoby być może celowe, ale jeszcze to rozważymy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jak rozumiem, nie ma już pytań. Nie ma też osób chętnych do wzięcia udziału w dyskusji.

W takim razie proponuję, żebyśmy przystąpili do głosowania.

Kto z państwa popiera zmianę tych trzech ustaw, czyli ustawy – Kodeks spółek handlowych, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, w wersji, jaką znajdujemy w druku senackim nr 488? Kto popiera takie rozwiązanie? (11)

(*Senator Piotr Zientarski:* Bez poprawek.)

Bez poprawek oczywiście. Nikt nie zgłosił poprawek, tak że nawet o to nie pytam.

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że komisja udzieliła poparcia ustawie w wersji, jaką znajdujemy w druku senackim nr 488.

Proszę państwa, przystępujemy...

(*Głosy z sali:* Sprawozdawca!)

A, sprawozdawca jeszcze.

Pan Marek Pęk sygnalizował, że chciałby nim zostać.

Jeżeli nie ma innych propozycji...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale pani chyba w następnym punkcie... Tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W takim razie najpierw wyznaczmy pana senatora sprawozdawcę. Będzie nim pan senator Marek Pęk.

Rozumiem, że jest zgoda na taki wybór.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Nie może pani, bo nie jest pani członkiem.)

Rozumiem, że pani minister przyszła, żeby uczestniczyć w dyskusji nad punktem dotyczącym wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Proszę państwa, ja bym był za tym, żebyśmy zgodzili się z propozycją pani minister, dlatego że państwo podjęli już pewne prace, jeżeli chodzi o przyjęcie ustawy dotyczącej tych właśnie kwestii, które zawarte są w wyroku. W opinii Biura Legislacyjnego, jeśli się w nią wczytamy, otrzymamy informację, że nie musimy już wykonywać tego wyroku, dlatego że...

(Głos z sali: Ale którego?)

No, chodzi o ten trzeci wyrok w naszym porządku.

Bardzo proszę.

Senator Aleksander Pociąg:

Panie Przewodniczący, wydaje mi się, że o tyle można poprzeć panią senator Sztark, że pani minister nie może o nic wnioskować. Pani minister może ewentualnie pana przewodniczącego poprosić o jakąś inicjatywę. To tylko formalna uwaga, bo mówimy wyłącznie na temat formalnego aspektu tej sprawy.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Musiałbym zapytać w takim razie sekretariat, czy przedstawiciele Biura Legislacyjnego, którzy są przypisani do tego punktu, są już po prostu obecni.

(Głos z sali: Już są.)

(Senator Piotr Zientarski: Zajął miejsce...)

A, jest pan.

Proszę państwa, mamy do czynienia z tego typu sytuacją, że wyrok, w sprawie którego pani minister, przedstawicielka Ministerstwa Spraw Zagranicznych, do nas przyszła, według oceny Biura Legislacyjnego nie wymaga wykonania, bo został już wykonany. Jak rozumiem, zostały podjęte prace ustawodawcze, w ramach których ten wyrok jest wykonywany.

Najpierw zapytam, czy jest zgoda na to, żebyśmy zamienili tę kolejność, tak żeby punkt czwarty naszego porządku...

(Głosy z sali: Trzeci, trzeci.)

A, to jest trzeci punkt, dotyczący ustawy o służbie zagranicznej. Chodzi o to, żeby on był punktem drugim.

Jeżeli jest zgoda, jeżeli nie ma głosów sprzeciwu...

Pan senator chciałby zabrać głos.

Senator Aleksander Szwed:

Ja chciałbym tylko formalnie złożyć wniosek, żeby nie było problemów.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dobrze.

W takim razie skoro nie ma sprzeciwu, to przystępujemy do omówienia dawnego punktu trzeciego: rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 lutego 2017 r. – sygnatura akt K 2/15 – dotyczącego ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o służbie zagranicznej.

Bardzo proszę pana mecenas Marka Jarentowskiego o zreferowanie informacji prawnej o tym wyroku.

Widzę, że w sprawie następnego punktu przybył już... No, nie zapytaliśmy gości, czy wyrażają zgodę. Jest już młodszy inspektor, pan Zdzisław Sudoł, który nie był wcześniej witany. Witamy pana inspektora z Komendy Głównej Policji, pełniącego obowiązki dyrektora Biura Ruchu Drogowego. Po tym punkcie będziemy już rozpatrywać ten punkt, w związku z którym pan przybył.

Bardzo proszę, Panie Mecenasie.

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:

Dziękuję bardzo.

A więc w wyroku tym Trybunał orzekł, że art. 29 ust. 4 pkt 4 ustawy z 2001 r. o służbie zagranicznej w zakresie, w jakim pomija zwrot opłat za naukę dzieci, które ze względu na szczególne warunki państwa przyjmującego nie mają możliwości uczęszczania do bezpłatnego przedszkola publicznego, oddziału przedszkolnego przy publicznej szkole podstawowej lub korzystania z innej formy wychowania przedszkolnego w celu realizacji obowiązkowego rocznego przygotowania przedszkolnego, jest niezgodny z art. 70 w związku z art. 32 konstytucji.

Kwestionowany przepis art. 29 ustawy o służbie zagranicznej przewiduje, że członkowi służby zagranicznej wykonującemu obowiązki służbowe w placówce zagranicznej zapewnia się zwrot opłat za naukę dzieci ze względu na szczególne warunki państwa przyjmującego, jeżeli nie mają one możliwości uczęszczania do bezpłatnej publicznej szkoły typu podstawowego lub średniego. Z brzmienia tego przepisu wynika, że zwrot opłaty nie dotyczy realizacji obowiązkowego rocznego przygotowania przedszkolnego.

Trybunał oceniał zgodność powyższej regulacji z art. 70 ust. 2 zdanie pierwsze konstytucji: „Nauka w szkołach publicznych jest bezpłatna”, z art. 70 ust. 4 zdanie pierwsze: „Władze publiczne zapewniają obywatelom powszechny i równy dostęp do wykształcenia”, a także art. 32 ust. 1: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”. Trybunał uznał, że realizacja obowiązku rocznego przygotowania przedszkolnego jest elementem konstytucyjnego prawa do nauki określonego w art. 70 konstytucji. Obowiązek przygotowania przedszkolnego wynika z art. 14 ust. 3 ustawy o systemie oświaty. Rozpoczęcie realizacji tego obowiązku jest równoznaczne z rozpoczęciem nauki w systemie oświaty, a zgodnie z ustawą o służbie zagranicznej pracownikom służby zagranicznej przysługuje zwrot opłat za realizację prawa do nauki. Jeżeli ustawodawca

zdecydował się na przyznanie takiego prawa, to powinien stworzyć takie gwarancje, by grupa osób uprawnionych była ustalana w oparciu o niearbitralne i niedyskryminacyjne kryteria. Powinna ona zatem obejmować wszystkich uczniów objętych obowiązkiem nauki lub taką ich grupę, której wyróżnienie jest usprawiedliwione szczególnymi, uzasadnionymi względami.

W momencie uchwalania ustawy o służbie zagranicznej w systemie oświaty nie było przepisu o obowiązkowym rocznym przygotowaniu przedszkolnym. Gdy ten obowiązek został ustanowiony ustawą z 2003 r., nie zmieniono kwestionowanego przepisu regulującego zwrot opłat za naukę dzieci ze względu na szczególne warunki państwa przyjmującego. Regulacja ustawy o służbie zagranicznej nie została dostosowana do nowego kontekstu normatywnego. To zaś sprawiło, że w systemie prawnym powstało zróżnicowanie sytuacji prawnej osób realizujących prawo do nauki.

Nieuzasadnione jest wyłączenie z uprawnienia do zwrotu opłat za naukę w ramach realizacji obowiązku rocznego przygotowania przedszkolnego, jeżeli dzieci pracowników służby zagranicznej nie mają możliwości uczęszczania do bezpłatnego przedszkola publicznego, oddziału przedszkolnego przy publicznej szkole podstawowej lub korzystania z innej formy wychowania przedszkolnego. Pominięcie takich placówek systemu oświaty w art. 29 narusza zasadę równego traktowania w dostępie do edukacji, a przez to także ogólną zasadę równości.

Do Sejmu wpłynął już rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o służbie zagranicznej oraz niektórych innych ustaw – druk nr 1385. W zmianie dziewiętnastej lit. b w art. 1 proponuje się nowelizację zakwestionowanego przepisu. Poszerzenie zakresu kwestionowanego przepisu o zwrot opłat z tytułu odbywania obowiązkowego przygotowania przedszkolnego spełnia postulat wyroku Trybunału Konstytucyjnego. W konsekwencji w opinii Biura Legislacyjnego nie ma potrzeby, by Senat występował z własną inicjatywą ustawodawczą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Pan przewodniczący Pociąg. Bardzo proszę.

Senator Aleksander Pociąg:

Chciałbym o coś pana legislatora dopytać. Tam było zdanie odrębne. Czy mógłby pan przytoczyć powód, dla którego złożono zdanie odrębne?

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Proszę.

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:

Dziękuję bardzo.

Do wyroku, zgodnie z ustawą, zostało załączone zdanie odrębne sędzi Małgorzaty Pyziak-Szafnickiej. W tym zdaniu odrębnym kwestionowana jest zasadność uczest-

nictwa w sprawie sędziów Lecha Morawskiego i Mariusza Muszyńskiego z tego względu, że zostali oni wybrani na miejsce legalnie wybranych przez Sejm poprzedniej kadencji dwóch sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Wniosek o wyłączenie ich złożył inicjator postępowania, czyli rzecznik praw obywatelskich. Wniosek ten został odrzucony przez odrębny, trzyosobowy skład Trybunału Konstytucyjnego, w konsekwencji czego sędziowie ci zasiadali w składzie orzekającym. Z tego też powodu pani Małgorzata Pyziak-Szafnicka złożyła zdanie odrębne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Bardzo dziękuję.
Jeszcze raz, Panie Przewodniczący?

Senator Aleksander Pociąg:

Tak.

Panie Przewodniczący, w związku z tym, co tutaj usłyszeliśmy, ja i moi koledzy z Platformy Obywatelskiej co do meritum nie będziemy się wypowiadać, ale stoimy na stanowisku, że ten wyrok jest obciążony wadą prawną. W związku z tym nie będziemy głosować w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Czy pani minister mogłaby się do tego ustosunkować?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Renata Szczęch:

Co do kwestii formalnych, odnoszących się do sprawy podniesionej przez pana przewodniczącego, pana senatora Pociąga, podtrzymuję stanowisko, które zostało przedłożone przez Biuro Legislacyjne.

Gwoli uzupełnienia dodam jeszcze, że projekt przeszedł szeroko zakrojone konsultacje w Radzie Dialogu Społecznego, a w chwili obecnej wiadomo już, że w tym aspekcie ma być ponownie przedmiotem konsultacji społecznych. Co do meritum wyroku to nie ma uzasadnienia, aby kwestionować jego zasadność, tzn. zasadność sentencji tego wyroku, tym bardziej że planowana regulacja dotyczy tak naprawdę bardzo niewielkiego zakresu dzieci pracowników służby zagranicznej. Chodzi wyłącznie o kraje Ameryki Północnej, nie wszystkie zresztą, i kilka krajów, które leżą w Ameryce Łacińskiej. Generalnie jesteśmy co do zasady przygotowani na to, aby projektowana regulacja weszła w życie z dniem ogłoszenia ustawy.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję.
Pani senator Barbara Zdrojewska. Bardzo proszę.

Senator Barbara Zdrojewska:

Chciałabym powiedzieć, że oczywiście popieramy stanowisko, które wygłosił w naszym imieniu pan senator Pocij. Pragnę tylko dodać, że nie kwestionujemy tutaj merytorycznej zasadności tego wyroku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Proszę państwa...

Pani senator Sztark. Bardzo proszę.

Senator Grażyna Sztark:

Ja również chciałabym jedynie dodać, że absolutnie nie podważamy merytorycznej strony tego wyroku. No, korzystając z okazji, przypomnijmy, że wyrok z 3 grudnia 2015 r. – to był ten pierwszy wyrok Trybunału Konstytucyjnego – Kancelaria Sejmu nie opublikowała, twierdząc, że ten wyrok zapadł w złym składzie. W związku z tym korzystamy tak jakby z okazji powtórzenia tego kazusu. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Proszę państwa, proponuję, żebyśmy przystąpili do głosowania propozycji, która została przedstawiona przez Biuro Legislacyjne, a podtrzymana przez panią minister. To jest propozycja, która zmierza do tego, ażeby w związku z tym, że powstał rządowy projekt ustawy, który wypełnia postulat wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, nie podejmować inicjatywy ustawodawczej.

Kto jest za takim właśnie wnioskiem, żeby nie podejmować inicjatywy ustawodawczej? (5)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Dziękuję pani minister za przybycie.

Proszę państwa, chciałbym w międzyczasie przywitać nowego gościa, bo przybył do nas pan Leszek Barwiński, wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych. Witamy pana.

Czy ktoś jeszcze przybył? Już nie.

Teraz przystępujemy do rozpatrzenia punktu, który miał być pierwotnie...

Dziękuję oczywiście za cierpliwość w związku z prośbą pani minister. Dziękuję za cierpliwość panu dyrektorowi Biura Ruchu Drogowego.

Punkt drugi to rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 października 2016 r. – sygnatura akt K 24/15 – dotyczącego ustawy o kierujących pojazdami oraz ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Proszę państwa, co do informacji prawnej, którą przygotowało nam Biuro Legislacyjne, to pozwolę sobie przytoczyć jedno zdanie, które wskazuje na istotę tego właśnie wyroku Trybunału. Mianowicie Trybunał orzekł, że art. 102 ust. 1 pkt 4 i ust. 1c ustawy o kierujących pojazdami w związku z art. 135 ust. 1 pkt 1a lit. a – Prawo o ruchu drogowym w zakresie, w jakim nie przewiduje

sytuacji usprawiedliwiających ze względu na stan wyższej konieczności – stan wyższej konieczności bardzo często się tu przywołuje – kierowanie pojazdem z przekroczeniem dopuszczalnej prędkości o więcej niż 50 km/h na obszarze zabudowanym, jest niezgodny z art. 2 i art. 45 ust. 1 konstytucji.

I teraz poprosimy o zreferowanie informacji prawnej.

Pani mecenas będzie ją referować. Tak?

Bardzo prosimy o jej zreferowanie, a później rozpoczniemy oczywiście dyskusję.

Bardzo proszę, Pani Mecenas.

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Katarzyna Konieczko:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Ponieważ ta informacja była już państwu senatorom przedstawiana, może tylko krótko przypomnę, że Trybunał orzekł o niezgodności z konstytucją tych przepisów, które wymienił pan przewodniczący, ze względu na to, że jego zdaniem sprawiedliwość proceduralna, która powinna być zagwarantowana zarówno w postępowaniu administracyjnym, jak i w postępowaniu sądownoadministracyjnym, wymaga tego, aby organ administracji – w tym wypadku starosta, a później ewentualnie orzekający w sprawie sąd administracyjny – mógł uwzględnić fakt, że dany kierowca dopuścił się przekroczenia dopuszczalnej prędkości w terenie zabudowanym powyżej 50 km/h ze względu na to, że działał w stanie wyższej konieczności. Takiego zastrzeżenia w ustawie nie ma, w związku z czym zarówno policjant, który zatrzymuje prawo jazdy na podstawie art. 135 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, jak i starosta, który wydaje następnie decyzję o prawnym zatrzymaniu prawa jazdy na podstawie art. 102 ustawy o kierujących pojazdami, nie mogą uwzględnić szczególnej okoliczności polegającej na działaniu w stanie wyższej konieczności i są zmuszeni, po pierwsze, zatrzymać prawo jazdy, a po drugie, wydać decyzję niekorzystną dla kierowcy.

I w związku z tym państwo senatorowie na poprzednim posiedzeniu komisji zgodzili się, że należy w obu ustawach wprowadzić przesłankę wskazującą na kontratyp stanu wyższej konieczności, czyli ten kontratyp, który Trybunał dość wąsko traktuje, bo wskazuje, że chodzi tutaj o działanie celem odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego takim dobrom, jak zdrowie i życie człowieka, czyli tym najwyżej cenionym dobrem chronionym prawem. A ponadto państwo senatorowie upoważnili nas też do zaproponowania takiego rozwiązania, które zobliguje starostę do szybszego działania, tzn. do wydania decyzji administracyjnej w krótszym terminie, aniżeli to wynika z przepisów kodeksu postępowania administracyjnego. Instytucja zatrzymania prawa jazdy zakłada, iż jest to dokonywane w dość krótkim czasie – na 3 miesiące, ewentualnie 6 miesięcy – podczas gdy samo postępowanie administracyjne przed właściwymi organami, czyli starostą, a następnie samorządowym kolegium odwoławczym, trwa niejednokrotnie dłużej niż tenże okres zatrzymania. I w związku z tym przygotowaliśmy

we współpracy z Policją i Ministerstwem Infrastruktury i Budownictwa projekt, który został przekazany państwu senatorom. Mówiąc ściśle, przekazaliśmy dwie propozycje, ale projekt wykonujący orzeczenie Trybunału mówi tylko o przesłance stanu wyższej konieczności.

Przy czym warto zwrócić tutaj uwagę państwa senatorów na dwie kwestie. Po pierwsze, sugestia ze strony przedstawicieli Policji była taka, aby nie trzymać się ściśle tej formuły zakresowej, którą posłużył się Trybunał, formułując sentencję wyroku. Trybunał ze względu na zakres zaskarżenia odnosił się tylko do czynu polegającego na przekroczeniu dozwolonej prędkości o więcej niż 50 km/h w terenie zabudowanym. Trybunał nie zajmował się w tym przypadku, właśnie ze względu na ograniczenie swojej kognicji, sytuacją, w której komuś zostało zatrzymane prawo jazdy ze względu na to, że w pojeździe znajdowało się więcej osób, niż się dopuszcza, mimo że kierujący pojazdem znajdował się w stanie wyższej konieczności. I nasza propozycja polega na tym, aby te dwa przypadki potraktować identycznie, bo można sobie wyobrazić taką sytuację, że ktoś zabiera więcej osób, niż jest to dopuszczone przepisami, by ratować życie lub zdrowie tychże osób lub kogoś innego. To po pierwsze.

Po drugie, chciałabym też zwrócić uwagę na to, że w naszej propozycji w zmianie drugiej w art. 2 zaproponowaliśmy termin 14 dni na wydanie decyzji przez starostę. Oczywiście można wyobrazić sobie inny termin. Według przepisów kodeksu postępowania administracyjnego starosta powinien co do zasady wydać tę decyzję w terminie miesiąca, a jeżeli jest potrzebne postępowanie wyjaśniające, ma on na to 2 miesiące. Z kolei w przepisach prawa o ruchu drogowym – stąd zaczerpnęliśmy nasz pomysł – jest taki przepis, który mówi o tym, że sąd lub prokurator wydaje postanowienie o zatrzymaniu prawa jazdy w terminie 14 dni w sytuacji, gdy zatrzymany kierujący pojazdem był np. w stanie nietrzeźwym. I to jest taki, powiedzmy, punkt odniesienia, którym się sugerowaliśmy. No i jeszcze do rozważenia pozostaje, czy ten termin 14 dni – czy też jakiś inny termin, jeżeli państwo senatorowie uznają, że jednak należałoby tu wprowadzić jakąś poprawkę – powinno się liczyć od dnia przekazania prawa jazdy staroście. Zgodnie z ustawą – Prawo o ruchu drogowym policja, która dokonała faktycznego zatrzymania, przekazuje taki dokument niezwłocznie w terminie nie dłuższym niż 7 dni. Moglibyśmy też wprowadzić jako punkt początkowy biegu tego terminu moment powzięcia informacji o faksie zatrzymania prawa jazdy, ale to już jest, powiedziałabym, szczegół.

A druga kwestia, o której chcę powiedzieć, dotyczy właśnie tego drugiego projektu, który został państwu senatorom przekazany na prośbę naszych rozmówców ze strony Policji. Tam jest prośba o wprowadzenie dodatkowego kontraktynu, ale chciałabym oddać już głos przedstawicielom Policji, którzy proponowali takie rozwiązania. No, trzeba powiedzieć wprost, że wprowadzenie takiego dodatkowego zastrzeżenia nie wiąże się ściśle z wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego. To jest coś więcej, zatem gdyby państwo senatorowie poparli taką propozycję, musielibyśmy zdecydować się na wniesienie projektu według przepisów o zwykłej inicjatywie ustawodawczej. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.

Czy pan dyrektor reprezentuje Policję?

Bardzo proszę.

Zastępca Dyrektora Departamentu Porządku Publicznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Michał Rzemieniewski:

Michał Rzemieniewski, zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Pozwoliliśmy sobie rozszerzyć ten pierwszy projekt, który dostaliśmy z Biura Legislacyjnego, o ten drugi kontraktyn. Zrobiliśmy to z jednego powodu. Według stanu na dzień dzisiejszy prawo o ruchu drogowym jest najczęściej zmienianą w naszym parlamencie ustawą. Jeżeli to sobie policzymy, zobaczymy, że w obecnej chwili leży tam już 5 albo 7 kolejnych projektów zmian w prawie o ruchu drogowym. Chcąc uporządkować pewne rzeczy, pozwoliliśmy sobie – oczywiście państwo senatorowie muszą wyrazić na to zgodę – dopisać ten kontraktyn, który dotyczy służb. Powiem tylko dlaczego. Otóż dlatego, że w obecnej sytuacji pracownicy Policji lub innych służb, pełniąc swoje obowiązki, niejednokrotnie... Mogę podać konkretne przykłady. Nawet nagrywanie wideorejstratorem pojazdu, który przekracza prędkość w terenie zabudowanym, wiąże się z tym, że policjant, który kieruje, ma dylemat, bo może mu zostać zabrane prawo jazdy. On musi przekroczyć prędkość, żeby nagrać ten pojazd. Zasada działania wideorejstratora jest taka, że trzeba zrównać prędkość, żeby nagrać osobę, która ucieka czy przekracza prędkość. Takie przykłady można mnożyć, jest tego dużo. Centralne Biuro Antykorupcyjne czy Krajowa Administracja Skarbowa, goniąc czy śledząc kogoś, kto dokonuje jakichś czynności niezgodnych z prawem, też musi przekroczyć prędkość, bo inaczej straci go z oczu. Są różne czynności operacyjno-śledcze, przy których trzeba tę prędkość naruszyć. I mając na uwadze uporządkowanie tej konkretnej kwestii, pozwoliliśmy sobie zaproponować państwu rozszerzoną wersję tego, co Biuro Legislacyjne Senatu przesłało do nas do zaopiniowania. Prosimy oczywiście o przychylny ustosunkowanie się do tego projektu.

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: Ale proszę nas poinformować, na czym właściwie polega ta propozycja.)

Propozycja polega na tym, żeby w art. 135 prawa o ruchu drogowym dodać pkt 1aa i dopisać, że przepisu, który mówi o zabranii prawa jazdy, nie stosuje się, jeżeli naruszenia dopuścił się kierujący pojazdem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji, Inspekcji Transportu Drogowego, ABW, AW, SKW, SWW, CBA, BOR, Straży Granicznej, Krajowej Administracji Skarbowej wykorzystywanym przez Służbę Celno-Skarbową, jeżeli było to niezbędne do wykonania ustawowo określonego zadania lub realizacji ustawowo określonego uprawnienia, albo kierujący innym pojazdem, działając w stanie wyższej koniecz-

ności, w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego życiu lub zdrowiu człowieka. I ten ppkt 2 to oczywiście to, co narzuca nam wyrok Trybunału, a ppkt 1 został dodany przez nas. I bardzo podobny zapis proponujemy w art. 102 ustawy o kierujących pojazdami. Po ust. 1a proponujemy dodać ust. 1aa mówiący, że przepisów ust. 1 pkt 4 i 5 nie stosuje się, jeżeli naruszenia dopuścił się... I tu też są wymienieni kierujący pojazdem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji, Inspekcji Transportu Drogowego itd. Również jest tu dopisane: „jeżeli było to niezbędne do wykonania ustawowo określonego zadania lub realizacji ustawowo określonego uprawnienia”. I zostaje też to, co zostało zaproponowane przez Biuro Legislacyjne Senatu: „kierujący innym pojazdem, działając w stanie wyższej konieczności, w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego życiu lub zdrowiu człowieka”.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Przepraszam, chciałbym dopytać. Rozumiem, że tu chodzi o takie sytuacje, które nie mieszczą się w definicji pojazdu uprzywilejowanego w akcji. Bo jeżeli chodzi o pojazd uprzywilejowany w akcji, to podlega on innym przepisom. Rozumiem, że tu chodzi o pojazd, który należy do Policji czy wojska, ale nie jest pojazdem uprzywilejowanym w akcji.

Zastępca Dyrektora Departamentu Porządku Publicznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Michał Rzemieniewski:

Szanowni Państwo, tak, o to właśnie chodzi. Podaję konkretną sytuację, jaką jest nagrywanie kogoś wideorejestratorem przez policję czy Inspekcję Transportu Drogowego. Nim policjanci włączą sygnały uprzywilejowania, muszą nagrać pojazd, który został wytypowany ze względu na to, że przekracza prędkość.

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: Rozumiem.)

Oni muszą za nim pojechać, czyli zrównać prędkość z tym pojazdem. I nierzadko jest to więcej niż 50 km/h powyżej limitu. I teraz powstaje dylemat związany z tym, że kierowca w momencie, kiedy dokonywał pomiaru, nie miał jeszcze włączonych sygnałów uprzywilejowania, a więc naruszył prawo i powinno mu się zabrać prawo jazdy zgodnie z art. 135 i art. 102.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Pan przewodniczący. Bardzo proszę.

Senator Aleksander Pociąg:

Przepraszam, a czy do tej pory kiedykolwiek ktoś próbował dać takiemu kierowcy mandat? Bo pan mówi o bardzo specyficznej sytuacji, w której pojazd, który nagrywa poruszanie się pirata drogowego, zrównuje się z nim szybkością. I teraz powstaje według pana obawa, że jeżeli przekroczy dozwoloną prędkość o 50 km/h, to kierowcy

zabiorą prawo jazdy. Chciałbym się dowiedzieć, czy kiedykolwiek w historii ktokolwiek próbował takiemu kierowcy choćby mandat wlepić.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Porządku Publicznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Michał Rzemieniewski: Panie Przewodniczący, to nie jest kwestia mandatu, tylko zabrania prawa jazdy.)

Ale założmy, że kierowca przekraczał prędkość, nie jadąc na sygnale.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Porządku Publicznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Michał Rzemieniewski: Tak.)

Czy za takim samochodem kiedykolwiek pojechał policjant w oznakowanym pojeździe, zatrzymał go i powiedział: „Bracie, zanim włączyłeś koguta, jechałeś o 30 km/h za szybko, i ja ci teraz dam mandat”? Jeżeli da mi pan choć jeden taki przykład, to ja ewentualnie będę mógł się nad tym zastanowić. Czy kiedykolwiek w takiej sytuacji próbowano dać komuś mandat?

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

No, chcę zwrócić uwagę, że możemy tu doprowadzić do jakiegoś chaosu przepisów, bo w tej sytuacji oprócz przestrzeni związanej z uprzywilejowaniem pojazdu w akcji mielibyśmy do czynienia z przestrzenią, która wykracza poza to, co wymieniłem, a też jest zgodna z przepisami. To byłby dodatkowy kontratyp. Prawda?

Bardzo proszę.

Pełniący Obowiązki Dyrektora Biura Ruchu Drogowego w Komendzie Głównej Policji Zdzisław Sudół:

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Zdarzały się takie przypadki, że policjant ruchu drogowego zatrzymywał policjantów czy funkcjonariuszy służb stosujących techniki operacyjne w momencie, kiedy wykonywali oni swoje czynności. I dochodziło też do zatrzymania prawa jazdy. Została więc opracowana, po części przez Komendę Główną Policji, procedura, która ostatecznie daje zielone światło przełożonemu. Po bardzo szczegółowej analizie całego postępowania może on zwrócić prawo jazdy w ramach kontraktu związanego z wykonywaniem obowiązków służbowych w czasie pełnienia służby. Jeśli prawo jazdy zostało zatrzymane, to dopiero po wyjaśnieniu wszystkich okoliczności jest ono zwracane policjantowi bądź pracownikowi czy funkcjonariuszowi konkretnej służby. Niemniej jednak zatrzymane prawo jazdy jest ważne tylko 24 godziny. No, takie pokwitowanie się dostaje. A przecież czynności wyjaśniające, np. w ramach pracy operacyjnej na terenie kilku województw – bo takie zadania też są wykonywane – trwają czasami nieco dłużej i funkcjonariusz zostaje bez prawa jazdy. Nie może się po prostu poruszać, nawet prywatnie, i wykonywać swoich zadań. Tak że takie sytuacje się zdarzają. Brak tego kontraktu, Szanowni Państwo, powoduje, że obowiązek podjęcia decyzji, czy zwrócić prawo jazdy, czy go nie zwrócić, jest cedowany na przełożonego. Chodzi o to, żeby przełożony,

skoro już ma taką możliwość, nie obawiał się, że przy jakiejś kontroli, w razie innej interpretacji przepisów przez kontrolujących, okaże się, że on wykonał tę czynność niezgodnie z przepisami.

Senator Aleksander Pociąg:

Tak, Szanowni Panowie, tylko że to jest przepis, który jest bardzo ogólny. Panowie daliście nam taki przykład – i stąd moja reakcja – że dwóch policjantów w nieoznaczonym samochodzie zostało zatrzymanych przez kolegów. Ja chciałem tylko wykazać, że to akurat nie jest dobry przykład do zilustrowania tego, o czym panowie chcą nas tutaj przekonać. Teraz rzeczywiście podał pan zupełnie inny zakres. To dotyczy innego zakresu niż w przypadku przykładu pierwszego. I ja chciałbym właśnie, żeby panowie to pogłęбили, podali nam przykłady i wskazali, jakiej służby według panów może to dotyczyć. Bo mnie się wydaje, że to jest bardzo szerokie ujęcie, a sami panowie powiedzieliście, że ten problem do tej pory był jakoś rozwiązywany. Nie słyszałem, żeby powodowało to jakieś problemy dla tych funkcjonariuszy, którzy rzeczywiście dokonali takiego naruszenia przepisów, a później w ramach kontraktynu odzyskiwali prawo jazdy.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.
Może poprosimy jeszcze o następne głosy.

Senator Michał Potoczny:

Dziękuję bardzo.

Można mnożyć różne zarzuty. Ja powiem tylko, że do tego, by wręczyć mandat, nie trzeba nigdzie jeździć ani nikogo ścigać. Wystarczy zwykły radar. Pan mecenas pewnie wie, co to jest. Są radary odcinkowe i również na tej podstawie można zatrzymać prawo jazdy. Po co więc spekulować i wymyślać jakieś dziwne sytuacje, że policja goni policję. No, to chyba jest najrzadszy przypadek.

(*Senator Aleksander Pociąg:* Ale taki przykład został podany. Ja tylko komentuję przykład, którego nie wymyśliłem.)

Bywały i takie sytuacje, ale zupełnie naturalne są radary – czy to odcinkowe, czy mierzące chwilową prędkość. Dziękuję.

Pełniący Obowiązki Dyrektora Biura Ruchu Drogowego w Komendzie Głównej Policji Zdzisław Sudol:

Szanowni Państwo, to dotyczy również policjanta z radarem zatrzymującego innego policjanta, który wykonuje czynności w ramach techniki operacyjnej, np. jadąc za obiektem i obserwując go. W momencie, kiedy inny policjant zmierzy jego prędkość na radarze, ten policjant też zostanie zatrzymany i będą wobec niego wykonywane czynności. Podobnie jest z odcinkowym pomiarem prędkości. Jeżeli taki policjant zostanie zarejestrowany, to też będziemy mieć dylemat.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Pan senator Czerwiński. Bardzo proszę.

Senator Jerzy Czerwiński:

Przyznam, że pierwszy raz spotykam się z tego rodzaju próbą wprowadzenia boczną drogą dość znaczących przepisów. Bo panowie reprezentujący ministerstwo i Komendę Główną Policji chcą w tej chwili podzielić polskie społeczeństwo na trzy kategorie. Do tej pory były dwie kategorie: zwykły obywatel – policjant niebędący na służbie też jest zwykłym obywatelem – i policjant, który wykonuje swoje obowiązki. A w tej chwili proponuje się trzy kategorie: zwykły obywatel, oznakowany policjant wykonujący swoje obowiązki i nieoznakowany policjant, który wykonuje swoje obowiązki. Nasuwa się pytanie o tę ostatnią kategorię. Jak będziemy ją rozpoznawać? Jak będziemy kwalifikować daną osobę? Bo ja nie jestem przekonany o tym, że takie oczywiste będzie to, czy kogoś zakwalifikować do kategorii pierwszej, czy drugiej. Z tym już były problemy. To po pierwsze.

Po drugie, jest jeszcze kwestia natury proceduralnej. My państwa projektu nie mamy w tej chwili.

(*Głos z sali:* Już jest.)

Jest projekt – nazwę go wersją pierwszą – który wykonuje tylko wyrok Trybunału Konstytucyjnego, i jest projekt rozbudowany o dodatkowy artykuł, ale tu też jakieś pomyłki są. No, dodane są tu dwa punkty do art. 1 i 2 – nazwę to wersją drugą. A wersji trzeciej, którą państwo przeczytaliście, my w ogóle nie mamy. No więc nasuwa się pytanie, nad czym pracujemy. I ja bym to chciał uściślić tak naprawdę. To jest także pytanie do legislatorów.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Panie Senatorze, pani mecenas już powiedziała, że to, co zostało zgłoszone przez przedstawicieli Komendy Głównej Policji, nie sprowadza się do wykonania wyroku i że trzeba by było podjąć osobną inicjatywę ustawodawczą. Wykonania wyroku dotyczą zaś te propozycje, które przygotowała pani mecenas.

Bardzo proszę.

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Katarzyna Konieczko:

Rzeczywiście jestem winna państwu wyjaśnienie. Przesłaliśmy te materiały, żeby dochować zasad, które są w regulaminie, tak żeby państwo odpowiednio wcześniej je dostali, jeszcze przed posiedzeniem komisji. I faktycznie zaproponowaliśmy to, o czym mówił pan senator Czerwiński, czyli tę bardzo szeroką formułę zawartą w pkt 2 dodawanego przepisu. Dotyczy to zarówno art. 1, jak i art. 2 proponowanego projektu.

Z kolei to, co przeczytał przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, to już ostatnia – dostaliśmy ją dzisiaj, kilka godzin przed posiedzeniem komisji – próba doprecyzowania tego rozwiązania. Faktycznie,

legislator też zwrócił uwagę na fakt, że gdybyśmy zostawili to w tej formule, którą pan senator miał na myśli – to jest ten rozszerzony zapis zawarty w pktcie 2, który mówi o wykonywaniu ustawowo określonych obowiązków lub ustawowo określonych uprawnień – moglibyśmy przypadkiem dokończyć zbyt szerokiego otwarcia tego przepisu. No, mogliby się tu zmieścić chociażby kierowcy zawodowi, którzy muszą mieć przerwę w kierowaniu pojazdem i w związku z tym mogą się spieszyć, żeby gdzieś tam dojechać. I przez taką formułę moglibyśmy pójść za daleko. Tak jak mówiłam, dopiero dzisiaj dostaliśmy propozycję, aby ta formuła brzmiała właśnie tak, jak powiedział przedstawiciel ministerstwa. To jest odwrócenie tych punktów. Pierwszy dotyczy kontraktu dla służb. Tutaj wskazane są pojazdy konkretnych służb z dopiskiem: „jeżeli było to niezbędne do wykonania ustawowo określonego zadania lub realizacji ustawowo określonego uprawnienia”. No a ten drugi punkt to właśnie to, o czym mówił Trybunał Konstytucyjny.

Jeżeli państwo senatorowie sobie życzą, to możemy to skserować, żeby każdy miał ten projekt przed oczami. Być może wtedy będzie łatwiej o tym rozmawiać. Niemniej jednak faktem jest, że to jest dalej ta sama koncepcja...

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: Pani Mecenasa, ale to wykacza poza zakres wyroku.)

Tak.

(Senator Piotr Zientarski: Oczywiście.)

Jak powiedziałam na samym wstępie, to jest propozycja, która wykacza poza wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Proponuję, żebyśmy się skupili na takich rozwiązaniach, które wiążą się z wykonaniem wyroku. Jeśli zaś chodzi o tę propozycję, którą otrzymaliśmy dziś, to oczywiście możemy nad nią dyskutować. Ta dyskusja mogłaby pewnie jeszcze długo trwać, niemniej jednak gdybyśmy mieli podjąć taką inicjatywę, to nie w ramach wykonania wyroku, tylko w ramach inicjatywy ustawodawczej zgłoszonej przez senatorów, przez komisję czy też poprzez petycję. Proponuję, żebyśmy skupili się na tej pierwszej propozycji, dlatego że jesteśmy na etapie rozpatrywania wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Musimy dzisiaj podjąć decyzję, czy podejmiemy inicjatywę ustawodawczą, czy nie. Na poprzednim posiedzeniu zdecydowaliśmy, że kiedy zobaczymy propozycje rozwiązań legislacyjnych, podejmiemy decyzję. Dzisiaj te propozycje pani mecenasa przedstawiła, z tym że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słucham?

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Katarzyna Konieczko:

Jeżeli chodzi o ten projekt wykonujący wyrok Trybunału, to już dziś mogliby państwo senatorowie...

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: Tak jest.)

...przesądzić, czy należy przyjąć go w takim właśnie brzmieniu.

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: Ja dysponuję dwoma projektami. Jeden ma szerszy, a drugi węższy zakres.)

Mówimy o tym z węższym zakresem. Jest to projekt wykonujący wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dobra.

Proszę państwa, wszyscy mają przed oczami tę propozycję. Przedstawiciele ministerstwa również posiadają propozycję rozwiązania, które będzie – w sensie formalnym możemy stwierdzić, że już nim jest – wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli nie ma innych głosów, to ja proponuję...

Pan przewodniczący. Bardzo proszę.

Senator Aleksander Pocięj:

W ferworze tej ostatniej dyskusji umknął nam tutaj jeszcze jeden problem. Mówię o tym terminie, o którym wspominała pani mecenasa – o tych 14 dniach dla starostów na przeprowadzenie całej procedury. Nie potrafię odpowiedzieć, czy 14 dni to dla starostów termin wystarczający, czy niewystarczający. Może koledzy mają większe doświadczenie, ale ja nie wiem, czy nie zmuszamy tutaj starostów do przeprowadzenia tej całej procedury w tak krótkim czasie, że oni się z tym nie wyrobią. Przepraszam za kolokwializm.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Ja to zrozumiałem, Panie Senatorze, w ten sposób, że wprowadzamy tu instytucję sytuacji nadzwyczajnej. Są sytuacje, w których nie powinniśmy odbierać prawa jazdy, a tutaj chodzi o to, żeby policjant nie oczekiwał długo na to prawo jazdy, które zostało mu odebrane niezgodnie z prawem, jakie mamy tu wprowadzić – i, jak wierzymy, wprowadzimy – tylko żeby dostał je szybciej.

(Senator Piotr Zientarski: Tak jest.)

Być może panowie, przedstawiciele ministerstwa i pana komendanta...

(Głos z sali: O to chodziło.)

Czy 14 dni to konieczny termin?

(Głos z sali: To jest sytuacja nadzwyczajna.)

Dobrze.

W takim razie proponuję, żebyśmy zagłosowali, czy podejmiemy inicjatywę ustawodawczą, jeżeli chodzi o wykonanie wyroku według propozycji przedstawionych przez Biuro Legislacyjne.

Kto jest za wyrażeniem na to zgody? Kto popiera podjęcie inicjatywy ustawodawczej, jeżeli chodzi o ten projekt? (12)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

O ile pamiętam... Jeszcze mi o tym przypomniano, aczkolwiek sam też pamiętałem, że pan senator Marek Borowski zgłaszał akces do tego, żeby być sprawozdawcą i pilotować rozwiązania legislacyjne dotyczące wykonania tego właśnie wyroku.

Czy pan wyraża zgodę?

(Senator Marek Borowski: Oczywiście.)

Nie ma innych propozycji, a więc w takim razie dziękujemy za wyrażenie zgody.

Dziękujemy też oczywiście gościom.

I przystępujemy do omówienia punktu następnego: rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 marca 2017 r. – sygnatura akt P 121/15 – dotyczącego ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o zatrudnianiu pracowników tymczasowych.

Wyrok ten przedstawi pan mecenas Marek Jarentowski.

Bardzo proszę o zreferowanie tej informacji prawnej. Już się z nią zapoznaliśmy, ale proszę jeszcze dobitniej nam to przedstawić.

**Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Marek Jarentowski:**

Dziękuję bardzo.

W wyroku tym Trybunał orzekł, że art. 24 ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych w zakresie, w jakim uniemożliwia wytoczenie powództwa przed sąd, w którego okręgu praca jest, była lub miała być wykonana, jest niezgodny z art. 32 i art. 45 konstytucji

(*Przewodniczący Stanisław Gogacz:* Panie Mecenasie, my się z tym zapoznaliśmy. O résumé prosimy.)

(*Głosy z sali:* Tak, tak.)

Więc powiem krótko. Przepis ten przewiduje, że roszczenia pracownika tymczasowego rozpatruje sąd pracy właściwy ze względu na siedzibę agencji pracy tymczasowej zatrudniającej tego pracownika. Jest to przepis szczególnie w stosunku do przepisów k.p.c., które przewidują, że powództwo w sprawach z zakresu prawa pracy może być wytoczone bądź przed sąd właściwości ogólnej pozwanego, czyli przed sąd, w którego okręgu pozwany ma miejsce zamieszkania, bądź przed sąd, w którego okręgu praca jest, była lub miała być wykonywana, bądź też przed sąd, w którego okręgu znajduje się zakład pracy. A zatem pracownik tymczasowy nie może wytoczyć powództwa przed sąd, w którego okręgu znajduje się zakład pracy, na ogół mieszczący się blisko miejsca zamieszkania powoda i ewentualnych świadków.

Z kolei przepis art. 45 konstytucji przewiduje, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. A ponadto art. 32 konstytucji stanowi, że wszyscy są wobec prawa równi i że wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.

Trybunał ustalił, że pracownik tymczasowy jest zatrudniony w celu wykonywania pracy tymczasowej na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy użytkownika, niemniej stosunek prawny nawiązywany jest między pracownikiem tymczasowym i agencją pracy tymczasowej, a nie między pracownikiem tymczasowym i pracodawcą użytkownikiem. A zatem sytuacja pracowników tymczasowych w stosunku do pracowników kodeksowych, zatrudnionych na podstawie umowy o pracę na czas określony, różni się przede wszystkim tym, że pracownik kodeksowy jest zatrudniony bezpośrednio u pracodawcy, na rzecz którego świadczy pracę i który wypłaca mu wynagrodzenie, a w przypadku pracownika tymczasowego pracodawcą jest agencja pracy tymczasowej, z którą pracownik tymczasowy ma zawartą

umowę o pracę i która wypłaca mu wynagrodzenie za pracę, mimo że praca jest wykonywana na rzecz i pod kierownictwem innego podmiotu, czyli pracodawcy użytkownika. W ramach stosunku pracy tymczasowej istnieje wprawdzie trójpodmiotowy stosunek pracy, niemniej można w uproszczeniu przyjąć, że uprawnienia i obowiązki tradycyjnie rozumianego pracodawcy faktycznie wykonują dwa podmioty, czyli agencja pracy tymczasowej i pracodawca użytkownik. W największym skrócie można powiedzieć, że Trybunał nie doszukał się istotnych różnic, które pozwalałyby na różnicowanie tych dwóch grup pracowników. Wskazywane były pewne zalety tego dotychczasowego, niekonstytucyjnego rozwiązania, gdyż pozwala ono skupić sprawy sądowe w miejscu siedziby agencji, ale zwrócono uwagę, że agencja i tak stosuje przepisy ogólne, czyli przepisy kodeksu postępowania cywilnego, a poza tym ważne jest miejsce zamieszkania pracownika, a także ewentualnych świadków. Przecież świadkowie związani stosunkiem pracy mieszkają na ogół w pobliżu faktycznego miejsca zatrudnienia. Trybunał uznał, że to wszystko skłania do tego, żeby nie różnicować sytuacji prawnej tych dwóch grup pracowników na tle k.p.c. czy ustawy o pracownikach tymczasowych.

Dnia 7 kwietnia Sejm uchwalił i przekazał do Senatu ustawę o zmianie ustawy o zatrudnieniu pracowników tymczasowych oraz niektórych innych ustaw, która w zmianie trzynastej w art. 1 uchyla zakwestionowany art. 24, co powoduje, że pracownik tymczasowy traktowany będzie identycznie jak pracownik zatrudniony na podstawie kodeksu pracy na czas określony. Wykonanie orzeczenia jest konieczne i powinno polegać na uchyleniu tego właśnie przepisu. Ponieważ zostało to już dokonane w świeżo uchwalonej przez Sejm w ustawie, zbędne jest podejmowanie osobnej inicjatywy przez Senat.

(*Przewodniczący Stanisław Gogacz:* Rozumiem, Panie Mecenasie, że zachowanie tzw. właściwości terytorialnej, w związku z którą ta sprawa miała być rozpatrywana, będzie możliwe w tej sytuacji. Tak?)

Tak, pracownik tymczasowy będzie miał identyczne uprawnienia jak pracownik kodeksowy.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Ta ustawa załatwia sprawę. Wykonuje ona wyrok Trybunału Konstytucyjnego, dlatego zgodnie z postulatami Biura Legislacyjnego proponuję, żebyśmy nie podejmowali inicjatywy ustawodawczej dotyczącej przedmiotowego wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Kto jest za tym, żeby nie podejmować inicjatywy ustawodawczej? (12)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Proszę państwa, w takim razie zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

Zapraszam wszystkich na wspólne posiedzenie naszej komisji i Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o godzinie 13.30 w tej samej sali.

(*Głos z sali:* W tej sali?)

Tak, tak.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii